Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 96 | **Września, wtobek, dnia 24-go sierpnia 1926 r.** | **Rok VIII**

Przed zakończeniem strajku górniczego w Anglji

Codziennie obecnie telegramy donoszą, że strajk górniczy w Anglji, który trwa już blisko cztery miesiące ma się już ku końcowi i pewnie lada dzień zostanie zlikwidowany. Najświeższe wprawdzie depesze doniosły jeszcze, że rokowania utknęły znowu na martwym punkcie z tego powodu, że przedstawiciele organizacyj górniczych wysunęli ponownie niektóre żądania, które przemysł angielski stanowczo wzbrania się uznać i które również dla rządu angielskiego nie są do przyjęcia.

Jak bowiem wiadomo, jeszcze przed strajkiem, aby tylko do niego nie dopuścić, dokładał rząd angielski grube sumu do przemysłu swojego, a później płacił znaczne zapomogi bezrobotnym, ażeby zapobiec zaburzeniom. Wkońcu jednak to wszystko musiało ustać, gdyż nawet jak na zasobny skarbiec angielski były to ciężary zbyt wielkie. I wskutek tego też strajk, jakkolwiek może potrwać jeszcze przez szereg dni lub nawet tygodni, będzie musiał ostatecznie ustać z powodu wyczerpania się strajkujących.

Dzisiaj już nawet opinja powszechna w Anglji zwraca się przeciwko nim, gdyż aż nazbyt są widoczne olbrzymie straty materjalne i moralne, jakie kraj przez ten strajk ponosi. Poraz pierwszy przechodzi on tych rozmiarów kryzys gospodarczy, a moralne jego skutki dają się odczuć w coraz poważniejszem dążeniu krajów związkowych angielskich do uniezależnienia się od rządu centralnego w Londynie. Na niechętne zaś panowaniu angielskiemu ludy azjatyckie i afrykańskie obecne przesilenie w Anglji musi oddziaływać wprost podniecająco i zachęcająco.

Przedewszystkiem jednak opinja powszechna w Anglji strajkującym bierze za złe to, że korzystają z pomocy bolszewickiej oraz międzynarodowych organizacyj robotniczych. Wiadomo, nawet w Polsce socjalistyczne związki składały się na zasilenie strajku angielskiego. Fakt ten, wywoławszy otrzeźwienie wśród patrjotycznego ogółu angielskiego, odrazu odjął wszelkie sympatje strajkującym, a winnym tutaj w pierwszej linji przywódcom strajku przyniósł stanowczy wyraz potępienia.

Doszło wkońcu nawet do tego, że w licznych przypadkach robotnicy sami wypowiedzieli posłuszeństwo organizacji strajkowej i podjęli z powrotem pracę. Przemysł zaś angielski nie jest rzeczywiście w stanie uwzględnić żądań robotniczych, gdyż i tak już od dłuższego czasu korzystał z zapomóg rządowych, żeby tylko móc podtrzymać produkcję i dawać pracę szerokim masom. Tak bowiem stosunki w Anglji się ułożyły, że zarobki wszelkie stały się nadmierno, a przemysł mógł je wytrzymać jedynie dopóty, dopóki posiadał olbrzymie rynki zbytu na całym świecie. Z chwilą jednak gdy wskutek wojny te rynki zostały przeważnie stracone, musiało nastąpić groźne przesilenie.

I to, co dzisiaj widzimy, jest dopiero początkiem kryzysu gospodarczego i społecznego w Anglji. Dalszy bowiem upadek produkcji pociągać będzie za sobą również obniżanie się zarobków, a to u żyjącego na wyższej stopie, niż gdzieindziej społeczeństwa angielskiego wywoływać musi stopniowo coraz głębiej sięgające przewroty.

Nadzwyczaj głęboko ujął ten stan rzeczy i jego widoki na przyszłość już przed kilkoma miesiącami, w chwili, mianowicie gdy się zaczęły zbierać pierwsze groźne chmury przesilenia gospodarczego nad Anglją, znakomity nasz polityk i pisarz Roman Dmowski w swoich tytułach, które pewno i w Anglji czytywano z wielkiem zainteresowaniem. Dmowski przewiduje dla Anglji — i nietylko dla niej, ale także dla innych krajów w Europie, które się zbogaciły w ubiegłem stuleciu — po latach tłustych teraz cały szereg lat chudych i coraz chudszych. I stąd lepiej dla tych, którzy nie przywykli do bogactw i lepszego życia, bo łatwiej im będzie przetrwać czasy biedy...

Mający się ku końcowi strajk górniczy w Anglji mimo woli jednak dla nas był objawem korzystnym, wskutek niego bowiem popyt na nasz węgiel górnośląski przybrał niebywałe wprost rozmiary. Gdy zabrakło węgla angielskiego, sprowadzano go od nas nietylko do Włoch i państw skandynawskich, ale nawet do Anglji samej. Zaczęliśmy też węgiel nasz wysyłać w zwiększonej mierze do Czechosłowacji i Austrji, a ostatnio także do Rosji. Transporty tegoż idą nietylko na zwykłych drogach kolejowych, ale także wodą przez Gdańsk i Gdynię, które poprostu nie mogą nadążyć z załadowaniem okrętów. Pokazało się zaś, że koleje nasze, do których sprawności nie posiadano naogół wielkiego zaufania, znakomicie się potrafiły wywiązać ze swego zadania, natomiast przeciwnie nasze porty morskie nie wystarczają absolutnie. Sam Gdańsk więc nie wystarczałby nigdy na potrzeby naszego kraju i dlatego port w Gdyni winien być jaknajprędzej rozbudowany do odpowiednich rozmiarów.

Wzmożony eksport węgla oczywiście wpłynął znakomicie na poprawę naszego bilansu handlowego, na stan naszych finansów i tak samo na stan złotego. Z tej okoliczności zaś korzysta przedewszystkiem nasz rząd obecny, powstały po przewrocie majowym, ona mu znacznie ułatwia gospodarkę w kraju. Bowiem gdyby nie to, musiałaby się już dawno pokazać jego niemoc i bezplanowość w tych sprawach, które u nas nastręczają zazwyczaj trudności największe, mianowicie w sprawach gospodarczych.

Niestety z chwilą ustania strajku w Anglji, czego tam pragną najgorętszej, u nas niewątpliwie pogorszy się sytuacja. Zmaleje bowiem wywóz węgla i trzeba będzie znowu oszczędzać i mieć ściśle obmyślany plan gospodarczy, żeby powiązać koniec z końcem. Miejmy wszelako nadzieję, że pozyskanych niedawno rynków zbytu coś przecież nam pozostanie i to nam w wprzyszłości jednak ułatwi coświelkolwiek nasz byt. ak.

- Kronika -

Września, dnia 23-go sierpnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Filipa, Benicjusza, jutro: Bartłomieja Ap.

* **Już czas** odnowić przedpłatę za „Orędownik Wrzesiński" na miesiąc wrzesień. Do dnia 25 bm. można formalność tę załatwić za pośrednictwem listonosza. Kto sprawę tę załatwi zawczasu, ten nie dozna przerwy w dostarczaniu naszego pisma.

* **W jednym z następnych numerów „Orędownika Wrzesińskiego"** rozpoczynamy drukować w odcinku interesującą rozprawę adwokata p. dra. Mercika dotyczącą nadzoru sądowego nad firmami niewypłacalnemi.

* **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum** im. H. Sienkiewicza we Wrześni donosi, że rok szkolny 1926-27 rozpoczyna się w środę dnia 1 września b. r. uroczystem nabożeństwem o godzinie 9-ej w kościele parafjalnym. Młodzież winna zgromadzić się w wymienionym dniu o godzinie 8,15 na dziedzińcu szkolnym. Uczniowie należący do chóru zgromadzą się na próbę śpiewu kościelnego we wtorek dnia 31 sierpnia br. o godz. 10-ej przedpoł. Uczniowie członkowie orkiestry szkolnej zgromadzą się na próbę muzyczną w środę dnia 25. bm. o godz. 4,30 popołudniu.

* **Biblioteka Czytelni Ludowej we Wrześni** przy ul. warszawskiej, otwarta jest **w środy i piątki** od godz. **7,30—9-ej wiecz.** Czytelnicy płacą wpisowego 1 zł. i opłaty kwartalnej 1 zł.

* **Z ekranu.** Wszyscy którzy już widzieli Mary Carr niezapomnianą odtwórczynią roli Matki w wielkim filmie Foxa „Czwarte Przykazanie" i ci którzy nie mieli sposobności jej jeszcze podziwiać, nadaje się sposobność podziwiać tę genialną artystkę w swej najnowszej i największej kreacji obecnego sezonu w wielkim filmie p. t.: „Oddajcie mi dziecko". Film ten, który pobił wszystkie rekordy powodzenia jakie dotąd jakiś film posiadał, jest perłą sztuki kinomatograficznej, i jest zarazem największem sukcesem obecnego sezonu. Film ten, co dopioro zeszedł z ekranu największego kina stolicy tj. teatru „Splendit" w Warszawie, gdzie był grany z niebywałem powodzeniem. Film ten wyświetla Kino „Apollo" we wtorek, dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 5,30 i 8,30 wieczorem.

— **Tczew.** (Z głodu i wycieńczenia.) Dnia 12 bm. popoł. na ul. Krótkiej przed domem nr. 3 upadł na chodnik i stracił przytomność 32-letni Walenty Michalak, bez zajęcia, przybyły z Chojnic. Zawezwany lekarz stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było silne wycieńczenie z głodu i ogólne przedenerwowanie. Michalak b. urzędnik państw., zwolniony na jesień ub. roku z posad, z powodu redukcji, dotychczas nie mógł znaleźć sobie zajęcia. Tułał się w wielu miastach, ostatnio przybył do Tczewa.

Światło i ogień w obrzędzie rodzinnym.

Najważniejszymi etapami w życiu człowieka są narodziny, wesele i śmierć. Ludy starożytne przeczuły wielkie znaczenie tych chwil. Dowodem tego są akty religijne i obrzędy przywiązane do nich. Niemniej jednak pewnem jest, że obrzędy te są podyktowane szczególnie uczuciem strachu, czy lęku przed niebezpieczeństwami mistycznemi. Obrzędy zwracają się przeciw tym duchom, które w danym momencie życia są szczególnie niebezpieczne. Ze ten, a nie inny cel mają tłumaczy nam podobieństwo ich przy narodzinach, weselu i śmierci. Wśród długiego szeregu środków odwracających, skutecznych przeciw duchom, djabłom, djablicom czy czarownicom znajdujemy światło i ogień.

Przy narodzinach dziecka zapalali Rzymianie świecę woskową i obchodzili święto ku czci bogini Candiferra. U nas gromnica przy akcie chrztu znajduje się w ręku rodziców chrzestnych. Ale tę samą gromnicę widzimy również przy śmierci człowieka: ciało obstawia się świecami, a nawet i po pogrzebie pali się ją. W Belgji zapala się na stole przy umierającym świecę, albo wprost daje mu się ją do ręki. U nas robi się to również i źle mówią o tym, który zaniedbał, by umierającemu podać światło. Zwyczaj ten zaświadczony jest nietylko wśród chrześcjan, lecz także wśród pogaństwa. Jeżeli umiera Hindus, to podaje mu się do ręki zapaloną lampkę, aby mu oświecił sobie drogę. Poświęcają też umarłemu 360 lampek, bo tyle dni trwa podróż na drugi świat. Tak długo jak zmarły leży w domu pali się w koło trumny świece, odprowadza się go na cmentarz ze świecami, pali się je wreszcie jeszcze po pogrzebie, a w niektórych okolicach trwa to tak długo, aż świeca sama nie zgaśnie. Swiecę spotyka się również w obrzędzie weselnym. Zachował je w całej pełni kościół wschodni i tak np. w kościele koptyjskim kapłan wraz z ministrantami wychodzą po nowożeńców do drzwi kościelnych z zapalonemi świecami. Dziś jeszcze w Brandenburgji oblubienice niosą w drodze do świątyni zapaloną świecę. Na obrazie jednego z malarzy niemieckich, przedstawiającym gody weselne w Kanie Galilejskiej, widzimy oblubienicę ze światłem, coby wskazywało na to, że i u żydów motyw ten jest znany, a przynajmniej był. U nas zwyczajów podobnych nie spotkałem, co tłumaczy się tem, że kościół katolicki starał się usunąć wszystko, co tchnęło pogaństwem i zabobonem. Że jednak światło w obrzędzie weselnym było używane wskazują na to obrzędy starych Greków i Rzymian. U Greków odprowadzała pannę młodą do domu małżonka matka jej z pochodnią w ręku. Na progu domu przyjmowała ją również z pochodnią płonącą matka pana młodego i wprowadzała ją do wnętrza, a dalej towarzyszyła młodym z nią do komnaty sypialnej. W Rzymie przeprowadzenie panny młodej następowało wieczorną porą przez trzech chłopców „patrini et matrini" tj. posiadających ojca i matkę. W rękach nieśli oni pochodnie zrobione ze „spina alba," co miało swoje znaczenie.

Rozdawanie świec i pochodni w starożytności miało miejsce w czasie t. zw. „ludi saenculares," odprawianych co wiek. U nas rozdaje się świece w dniu Matki Boskiej Gromnicznej. Świece te mają charakter wybitnie odwracający, mają bronić przeciw złemu duchowi jak na to wskazuje formuła poświęcenia.

Świeca zapalona ma na celu odwrócenie siły demonicznej. U huculów babka, która pomaga położnicy zapala świecę po narodzinach „aby djablica nie podniosła dziecka"; światło zaś odpędza ją. Po śmierci zapala się świecę, jak wyżej wskazałem, aby dusza mogła sobie oświetlić drogę. Jest to zatem rodzaj ofiary błagalnej. Ognie lub tylko światło rozpalają także, aby dusza mogła się ogrzać i tutaj zdaje się należy szukać powodu palenia ogni lub świateł na grobach w dni zaduszne i inne poświęcone czci zmarłych.

Ogień w obrzędzie rodzinnym jest również znany. U plemion Syberji kobieta po narodzeniu dziecka musi przekroczyć ogień. Gdzieniegdzie za orszakiem pogrzebowym wylewają wodę lub sypią rozżażone węgle, by zabezpieczyć się przed powrotem ducha. Czasem po wyniesieniu trumny rzucają w ślad płonące głównie a w półn. Syberji rozpalony do białości kamień. Ogień znany jest również w obrzędzie weselnym. Jeszcze dziś u Białorusinów pan młody udający się do narzeczonej musi przekroczyć ogień. Powtarza się to przy powrocie obojga. U Chinczyków lektykę z panną młodą przenoszą ponad rozpalonymi węglami.

Nietylko jednak światło sztuczne, ale i światło słoneczne, dzienne jest poważnem „apotropaion" dla duchów złych. Stąd też kobiecie w połogu która wraz z nowonarodzonem dzieckiem znajduje się w sferze działania złego ducha, nie wolno wychodzić z domu przed lub po zachodzie słońca, a jeśli wychodzi, powinna mieć talizman, lub przynajmniej nałożyć kapelusz męża. U Niemców nie wolno jej kilka dni po rozwiązaniu opuszczać izby, nie wolno schodzić do piwnicy, ani na śpichlerze a przez 4—6 tygodni nie powinna domu opuszczać nocą (raz grozi jej niebezpieczeństwo, z drugiej strony ona jest niebezpieczną dla otoczenia). Niemniej ciekawem jest, że i kogut, wznawany za zwiastuna światła dziennego, jest środkiem ochronnym i w starożytności pod łożem położnicy chowano koguta. Również pannie młodej nie wolno wychodzić po zachodzie słońca, by nie była wystawioną na zasadzki złego. Brak nam jedynie wyraźnych przykładów w obrzędzie pogrzebowym, bo choć, jak to wyżej widzieliśmy, światło sztuczne ma szerokie zastosowanie, to z drugiej strony gdzieniegdzie właśnie starają się ograniczyć światło dzienne zaślan. bądźto okna czy też lustra.

Jak widać z powyższych ogień wzgl. światło łamie moc szkodliwą. Na tem jednak, jak na początku zaznaczyliśmy, nie wyczerpują się środki ochronne i zapobiegawcze, przeciwnie jest w obrzędzie rodzinnym ogromne bogactwo zwyczajów. Jest tam hałas (t. zw. Polterabend), strzelanina, miotły, buciki rzucane za nowożeńcami (jak ktoś złośliwie mi tłumaczył na znak, że mąż będzie pod pantoflem), woda, sznury, sukna itd. **Fr. Pacyński.**

— **Grudziądz.** (Potworny mord.) W Tychnowie, 22-letni Balcer Paweł, nie mogąc zdobyć młodej służącej, Teresy Leopp, zatrudnionej w domu jego rodziców, usiłował ją zamordować i w tym celu strzelił do niej w głowę z rewolweru. Dziewczynę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Zbrodniarz, obawiając się kary, odebrał sobie życie wystrzałem w skroń.

— *Żyrardów.* (Stulecie Żyrardowa.) W niedzielę, 15. bm. upłynęło 100 lat od założenia pierwszych warsztatów tkackich w podwarszawskiej naówczas osadzie, a w obecnem mieście Żyrardowie. Warsztaty te założył mechanik i wynalazca francuski Philip de Girard, od nazwiska którego pochodzi obecnie nazwa wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego — Żyrardowa.

— **Paryż.** (Zabił dziecko, aby nie płakało zgłodu.) W depart. Seine et Marne, na fermie w Courquetaine pracowało polskie małżeństwo Kopeć. Mieli oni dziecko jednomiesięczne. Po pewnem czasie Kopcie stracili pracę na fermie i zabrawszy dziecko odeszli. Dziecko to wyłowiono następnie z Yerry. Po zbadaniu okazało się, że zostało ono przez rodziców uduszone i wrzucone do rzeki. Na zapytanie, co było przyczyną zbrodni, Kopeć odpowiedział, że będąc bez pracy, nie mógł znieść płaczu głodnego dziecka.

10 dekretów skarbowych ujrzy niebawem światło dzienne

Prezydent Rzplitej ma wkrótce podpisać na wniosek ministra skarbu dekrety:

1. o uregulowaniu **obiegu biletów** państwowych,
2. o **funduszu bankowym,**
3. o komunalnych **kasach oszczędności,**
4. w sprawie lokowania **wolnej gotowizny** przez osoby prawa publicznego i osoby niewłasnowolne,
5. o **konwersji pożyczek** 1918 i 1920 r. oraz wkładów w P. K. O.,
6. o przerachowaniu **zobowiązań** z innych pożyczek państwowych,
7. o uporządkowaniu emisji 5 proc. **pożyczki konwersyjnej,**
8. o udzieleniu **gwarancji** Skarbu za obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego,
9. w sprawie udzielenia gwarancji Skarbu za obligacje Tow. Kred. Przem. Polsk.,
10. w sprawie wydania przepisów o **rozbudowie miast.**

P. Michalski wezwany do Warszawy

Dnia 21. bm. przybył do Warszawy wezwany nagle poseł Jerzy Michalski, b. minister skarbu.

W kołach politycznych łączą nagłą przerwę wywczasów posła Michalskiego z ewentualną zmianą na stanowisku ministra skarbu.

Wolny obrót walutami

Z dniem 20. bm. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Ministra Skarbu, przywracające wolny obrót walutami w kraju. Skup i sprzedaż walut mogą więc odbywać się bez żadnych ograniczeń.

Stan zdrowia X. Prymasa Hlonda.
Ostatnio nastąpiło znaczne polepszenie.

Stan zdrowia J. E. Prymasa Polski Arcybiskupa dr. Augustyna Hlonda, znacznie się ostatnio poprawił. X. Prymas, za zgodą lekarzy, opuszcza już na krótki czas łóżko. Wobec tego, że stanów gorączkowych już niema, X. Prymas wstał w piątek, na pół godziny, a w niedzielę, na dłużej. Obecnie wstaje już codziennie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że rekonwalescencja posunie się teraz szybko. Lekkie zapalenie płuc, na które zapadł X. Prymas, nie pozostawiło na szczęście poważniejszych śladów.

X. Prymas pozostaje nadal w zakładzie O.O. Jezuitów w Lublinie. Około środy przyszłego tygodnia wyjedzie do Krynicy.

W ciągu 3 lat
18 statków polskich wypłynie na Bałtyk

Warszawa, 20. 8. W uzupełnieniu ostatniej konferencji, jaka się odbyła w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Bartla w sprawie utworzenia floty handlowej, otrzymaliśmy ze sfer rządowych informację o projekcie rządowym utworzenia floty handlowej.

Projekt ten przedstawiciel Min. Przemysłu i handlu uzgodnił z zainteresowanemi stronami. Linje okrętowe mają być utworzone na Morzu Bałtyckiem i Północnem. W ciągu 3 lat stocznia gdańska zobowiązała się do zbudowania 18 statków pojemności około 70.000 tonn. 10 statków przeznaczonych ma być na eksport lub import, 4 statki dla towarów i emigracji w Europie zachodniej, a pozostałe cztery do żeglugi nadrzecznej.

Postanowiono powołać do życia komitet pod przewodnictwem przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu z udziałem przedstawicieli Min. Kolei i Robót Publicznych. Komitet opracuje projekt polskiej floty handl. zuwzględnieniem najpilniejszych potrzeb życia gospodarczego. Projekt wkrótce przedłoż. zostanie Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

„Deutsche Wirtschaft"

Według ostatnich wiadomości, podczas wykolejenia expresu Berlin—Hannover zostało zabitych 19 osób, a wiele odniosło rany. Przybyli na miejsce katastrofy do Lehrte inżynierowie z Hannoveru stwierdzili, że na pociąg dokonany został zbrodniczy zamach przez usunięcie czopów i śrób szyn. Dziś rano wyjechał z Berlina do Brunświcku generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych Dortmüler, ażeby osobiście kierować akcją śledczą. Popołudniowe wydania dzienników pełne są szczegółowych i groźnych opisów katastrofy. Po wykolejeniu się pociągu rozgrywały się pełne grozy sceny, tembardziej, że panowała ciemność i padał ulewny deszcz. W roku ubiegłym dokonano w Niemczech 4 podobne zamachy na pociągi pasażerskie. Dyrekcja kolei wyznaczyła 24 tysiące marek nagrody za ujęcie sprawców.

Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Lehrte doszła do 21 osób. Generalny dyrektor kolei oświadczył dziennikarzom, że przyczyną katastrofy jest stanowczo zamach zbrodniczy, na co wskazuje rozluźnienie śrub i czepów drogowych. Sprawcą zamachu musi być ktoś z pośród kolejarzy. Rozluźnienie śrób dokonano conajmniej na 15 minut przed nadejściem pociągu.

Dział zadań umysłowych

Wynik konkursu sierpniowego przedstawia się jak następuje. Do konkursu stanęło 23 abonentów. Dość trudną krzyżówkę geograficzną rozwiązali wszyscy ubiegający się o nagrody bez błędu. I tym razem wszyscy szaradziści przy rozwiązaniu krzyżówki zadali sobie nie mało pracy, trudu i mozołu. 14 rozwiązań wyróżnia Redakcja przed wszystkiemi i udziela tymże za wręcz artystyczne i staranne wykonanie rysunku publiczną pochwałę (cfr. punkty podane przy nazwiskach). Rozwiązania te przez tydzień wystawione są w oknie wystawnem.

Trafnie rozwiązali:
Mieczysław Barciszewski (4), Antoni Szymański (2), Alfons Kizierowski (4), Cyryl Staszak z Szemborowa (2), Ostrowiczówna z Gorazdowa (6), Helena Degnerówra (5), Henryk Krawczyk (4), Feliks Degner (3), T. Handke z Kaczanowa (3), Marjan Kaliszewski (2), Janusz Prądzyński (5), K. Konieczny, z Czachrowa (7), A. Sobisz (1), B. Schnitter, Dominik Sierszulski, Feliks Staszak, Florjan Kubicki, Kazimierz Rosicki, Eugenjusz Zieliński, Zofja Rosicka, Irena Samulska z Szemborowa, Tadeusz Dodot z Gorazdowa, i Zbigniew Meissner z Wrześni.

Na mocy losowania, które się odbyło we wtorek w obecności X. Autora, otrzymali nagrody:
1. Obraz olejny otrzymał Szymański Antoni. 2. Zastawę do kawy otrzymał Kubicki Florjan. 3. Album do pocztówek otrzymał Prądzyński Janusz. 4. Pamiętnik otrzymał Meissner Zbigniew. 5. 50 biletów fizytowych otrzymał Schnitter Boryś. 6. Książkę otrzymał Henryk Krawczyk. 7. Ramkę do fotografji otrzymał Kizierowski Alfons.

Nagrody są do odebrania w Redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki. I. Poziomo: 1. Kamerun. 2. Newjork. 3. Itaka. 4. Kowno. 5. Sucha. 6. Nola. 7. Stambuł. 8. Deli. 9. Annam. 10. Meran. 11. Nekla. 12. Egg. 13. Ryga. 14. Etna. 15. Awa. 16. Bruck. 17. Nepal. 18. Iskra. 19. Lima. 20. Salamis. 21. Krym. 22. Utika (wspak.) 23. Olona. 24. Tyrol. 25. Dąbrowa. 26. Alabama.

II. Pionowo: 1. Kolonja. 2. Nasau. 4. Kolin. 10. Mugan. 16. Belgrad. 27. Rawa. 28. Niort. 29. San. 30. Wick. 31. Krynica. 32. Kreta (wspak.) 33. Muri. 34. Ameryka. 35. Engadin. 36. Niger. 37. Natal. 38. Rewal (wspak.) 39. Apia. 40. Urmja. 41. Korca. 42. Armenja. 43. Aluta. 44. Isola. 45. Lido. 46. Roma. 47. Uri.

W jednym z nast. numerów poda Redakcja spis pochwał tego czasu udzielonych przez Redakcję.

Podajemy jeszcze 2 dodatkowe wierszyki umieszczone na rozwiązaniu Krzyżówki przez Miecz. Barciszewskiego:

1. Z pośród pięknych cudów świata,
W krzyżykówce nazywanych,
Najmilsza mi polska chata
wśród niw naszych ukochanych.

2. A krzyżówka, choć dokuczy,
gdy rozwiązać ją przychodzi,
jednak zawsze coś nauczy,
a czasem nawet nagrodzi.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 33

— Pan Starosta Charkiewicz wrócił z urlopu i z dniem 18 sierpnia 1926 r. objął urzędowanie.

— W październiku 1921 r. Okręgowy Urząd Ziemski zawarł z Krajowem Ubezpieczeniem Ogniowem w Poznaniu, plac Nowomiejski nr. 8. umowę, mocą której osadnicy z dawniejszej i obecnej parcelacji rządowej zobowiązani są do ubezpieczenia się (od ognia) w nazwanym Towarzystwie.

— Do wiadomości płatników państwowego podatku od nieruchomości, że myśl okólnika Min. Skarbu Warszawa, 1. dz. D. P. O. 5292 I pobiera się 10 proc. nadzwyczajny dodatek do powyższego podatku na rzecz Skarbu.

Przy przekazywaniu względnie uiszczaniu powyżej wspomnianego podatku należy również przekazać względnie uiścić wymieniony dodatek, który oblicza się od całej sumy wymierzonego podatku.

Składki i pokwitowania

— Z okazji naszej zabawy latowej nadesłała JWPani prezydentowa Żychlińska z Gorazdowa 30 zł. Zebrano na srebrnych godach jubilatów pp. Ant. Steinów na cele naszego Towarzystwa 35 zł. Za hojne te dary staropolskie „Bóg zapłać!". Przy tej sposobności dziękujemy jak najserdeczniej wszystkim tym, którzy się jakimkolwiekbądź datkiem z okazji zabawy Towarzystwu naszemu przysłużyli.
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej we Wrześni.